

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „
Numer pojedynczy 20 hal.
do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafcie Saflra.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

W przededniu ukonstytuowania się Rady miejskiej.

Na czwartek 25. b. m. zwołał najstarszy wiekiem radny p. Leib Roth nowo wybraną Radę celem ukonstytuowania się. Posiedzenie jednak nie doszło do skutku, gdyż układy pomiędzy trzema Kołami co do podziału miejsc wiceburmistrza i 6-ciu asesorów dotąd nieskończone. I tak, w poniedziałek 22. b. m. zebrał się radni wszystkich trzech Kół dla porozumienia się, że jednak 36 ludzi przedstawia za ciężkie ciało do układów, przeto każde Koło wybrało po 3-ech delegatów i upoważniło ich do omówienia sprawy rozdziału mandatów asesorskich i wiceburmistrza. Delegaci zebrał się następnego dnia, sprawę omówili obszernie i przedstawili ją pełnej Radzie we środę 24. b. m. Tu jednak niestety ostatecznego rezultatu nie osiągnięto jeszcze, gdyż wygórowane żądania Koła trzeciego i drugiego wobec skromnych żądań Koła pierwszego nie dopuściły do zgodnego załatwienia sprawy, które dla gospodarki miejskiej jest sprawą piekącą.

Z pośród tych wszystkich dotychczasowych narad jeden moment jest rzeczą

prawdziwie pocieszającą, moment który szczególnie podnieść należy, a mianowicie jednogodność w zapatrywaniach na wybór burmistrza. Wszyscy radni trzech Kół stawiają p. Feliksa Giełę jednomyślnie na to stanowisko, dając tem samem dowód uznania dla jego dotychczasowej gospodarki miejskiej.

Rozchodzi się więc obecnie o porozumienie się co do kandydata na wiceburmistrza i kandydatów na 6-ciu asesorów, co niezawodnie da się osiągnąć, byle pośród radnych nie brakło dobrej woli z jednej strony, a z drugiej strony, by niektórzy radni chcieli sumiennie zastanowić się nad tem, czy ich zdolności, wiedza i zajęcia odpowiadają temu stanowisku, o jakie się ubiegają. Mamy tu na myśli przede wszystkim stanowisko wiceburmistrza, na którym chcielibyśmy widzieć człowieka wykształconego, o ile możliwości prawnika, któryby mógł stać się prawdziwą podporą burmistrza w spełnianiu tych zadań, jakie czekają nową Radę, o czem dawniej mówiliśmy.

O to stanowisko ubiega się trzecie Koło złożone z mieszczan — do tego stanowiska ma petensję pierwsze Koło złożone z tutejszych urzędników. Pierwsi twierdzą, że im się należy wiceburmistrzostwo i trzy miejsca asesorów, bo oni są jako najliczniejsza klasa wyborcza, mają w mieście główny głos,

gdy reszta mieszkańców, to przybędą — urzędnicy natomiast twierdzą, że oni w mieście także jakiś głos mieć powinni, a przedstawiając razem najwyższą sumę inteligencji w mieście żądają skromnie dwa miejsca w magistracie t. j. wiceburmistrza i jednego asesora. Sądzymy, że jest tu grube niezrozumienie rzeczy przez mieszczan, a zapatrywanie się na urzędników, jako przybyszów, którzy w mieście nie mają nic do gadania, a w magistracie winni się zadowolić jednym miejscem asesora, jest błędnem i zastarzałem. O czemś podobnem mógłby mieszczanin sanocki mówić przed trzydziestu laty, kiedy w Sanoku nie było ani Sądu obwodowego, ani Dyrekcji skarbowej, ani gimnazjum, gdzie nie było kolei, gdzie dla stosunków handlowych i społecznych wystarczał Urząd pocztowy o dwóch urzędnikach i jednym telegrafście ś. p. Wasylewiczu. Dziś sprawa stoi inaczej, a dziwna rzecz, że mieszczanie kandydaci na stanowisko wiceburmistrza o tem nie wiedzą, czy wiedzieć nie chcą.

Dziś Sanok, to miasto posiadające wiele urzędów, podobnie jak inne kilkakrotnie większe miasta w kraju, a w nich całe szeregi urzędników osiadłych tutaj ze swemi rodzinami. A ci urzędnicy w I. Kole mają 153 głosów, gdzie wybrali 12 radnych — inni zaś

MARYA HIRSCHBERG.

Przybywaj o wiosno!

W powodzi tęczyowych blasków słońca, strojna w pęk śnieżnych pierwiosnków i wonnych fiołków, spływasz ku nam wiosno dziewczyna...

Idziesz ku nam o promienna... i budzisz nieznaną echa w zwątpiałych duszach naszych...

Jak wielka i niezmierzona Twa siła, że jednym czarodziejskim tchnieniem skrywasz mgłą zapomnienia smutki przeżyte, bóle przecierpiane... i łudzisz nas, że już nie powrócą...

Z lekkich zwojów Twej barwnej szaty płyną ku nam wizje nieskończone cudownych różowych świtów, owianych cierzchem powiewem płynących z dalekich czerniejących smug boru i świeżo zoranych wilgotnych skib... — upojnych zmkrokw liliowo-szarych, tchnących wonią rozkwitających ziół... dzwiczących harmonią żabich chórów i tryłów słowicznych. Jakżeś piękna i potężna!...

Lecz czemu tak późno przybywasz, o światłono?!...

Dusze nasze zlodowaciałe w niewypowiedzianej męce tak długo trwającej zimy, już na półobumarłe... Choć ciepłem, wonnem tchnieniem zwiewasz bolesną zadumę z czoł naszych i suszysz brylanty gorzkich łez, — nie zmażesz wspomnień, które życie palącym stygmatem w duszy wyrzyło — nie zatrzęs w pamięci przeplakanych w obłędnym bólu, ani chmurnych, beznadziejnych świtów...

I gdy wreszcie nadechodzisz, tak dawno upragniona, zastajesz nas zubożętymi na Twe czary, bośmy w nadmiernym bólu skrzepili i skamienieli, przedługiem czekaniem na Ciebie zużeni...

...
Czyż zdołasz ogrzać swem ciepłem skostniałe dusze nasze? Czy odtaje mroźna lodowa powłoka, która je więzi?...

Niech Twój czar przeniknie przez nią do głębin naszego jestestwa — a może wznieci z tlejącego tam zarzewia nowy ognik błędnej nadziei!...

O wiosno!... zbudź się świtem w sercach naszych...

MARYA HIRSCHBERG.

Gdy kwitną bzy i jaśminy...

Nocami cichemi, jasnemi
Pastusza fujarka gra...
Głos leci falami tęsknemi,
Załośnie w mej duszy drga...

Pięściwy wiew wiatru cichego
Brzóz pątki całuje, aż drzą...
Na falach eteru zwiewnego
Róże purpurowe śnią...

A księżyc czary — mamidła
Z zaświatów tajemnych śle...
Myśl tęskne rozwija skrzydła
I tonie w błękitnej mgle...

Nocami srebrnemi, cudnemi
Pastusza fujarka gra,
A głos jej echemi smętnemi,
Na strunach mej duszy drga...



zaliczeni z tytułu swej rangi do III. Koła rozporządzają liczbą 266 głosów. Jednym słowem reprezentują razem 419 głosów. Co więcej! Ci urzędnicy są właścicielami i głównym źródłem dochodu mieszczan tak chrześcian, jak i izraelitów.

Plące bowiem wszystkich urzędników państwowych, pominawszy urzędników autonomicznych i kolejowych, wynoszą w Sanoku rocznie 620.641 kor. 80 hal. Jeżeli do tego dodamy wydatki urzędników autonomicznych, kolejowych i ludzi wolnych zawodów, jak lekarzy i adwokatów, otrzymamy roczną kwotę powyżej miliona, która w całości przechodzi do kieszeni sanockiego mieszczanina jako rzemieślnika, kupca, przemysłowca, właściciela realności i t. p.

Z powyższego przedstawienia wynika, że w Sanoku, gdzie brak wielu innych źródeł dochodu, urzędnik dla mieszczanina nie jest czemś, bez czego możnaby się spokojnie obejść i przejść nad urzędnikami do porządku dziennego. Owszem ta klasa mieszkańców miasta Sanoka ma w mieście dużo do mówienia, a skromne żądanie I. Koła, aby mieć w Magistracie swego wiceburmistrza i jednego asesora, jest aż nadto usprawiedliwione.

Z drugiej strony mieszczanie, którym wiele zależy na tem, aby dotychczasowy burmistrz p. Feliks Giela nadal rządził miastem, powinni pamiętać o tem, że ten burmistrz, który 10 lat przeszło sam bez wydatnej pomocy wiceburmistrza prowadził rząd miasta, zasługuje chyba na to, aby mu teraz dano do pomocy tego wykształconego człowieka w osobie wiceburmistrza. A takiego znajdzie się w I. Kole.

Chwalebna dążność mieszczanstwa sanockiego, aby zająć w Zarządzie miasta, do którego każdy z mieszczan, jako urodzony na tem miejscu, więcej jest przywiązany niż który inny, dominujące stanowisko i wydać z pośród siebie obecnie wiceburmistrza, a w w przyszłości i burmistrza, cenimy wysoko i życzymy, by w niedalekiej przyszłości te życzenia stały się rzeczywistością. Nastąpi to jednak tylko w takim razie, jeżeli mieszczanie pośród siebie wychowają odpowiednich tegich ludzi, jakich potrzeba do Zarządu miasta, które przecież nie cofnie się do rządu takich miasteczek jak n. p. Bukowsko, Rymanów i inne, ale będzie się coraz więcej rozwijać. Na dziś powinni ustąpić ze swych żądań nie mając między sobą odpowiedniego kandydata.

Jakoż nie wątpimy, że zdrowy rozum mieszczan Koła III. weźmie górę nad ambitnemi, a nieczem niezasadnionemi uroszczeniami jednostek, że mieszczanie zadowolą się stanowiskiem asesorów, a w takim wypadku ukonstytuowanie się Rady już na wtorkowym posiedzeniu t. j. 30. kwietnia może nastąpić.

KASA OSZCZĘDNOŚCI miasta Sanoka.

Gdy przed ośmiu laty przystąpiła garstka po obywatelsku myślących ludzi do zrealizowania dawno podnoszonej myśli założenia miejskiej Kasy Oszczędności — patrzyli na ich robotę jedni z niedowierzaniem, a byli i tacy, którzy wprost wrogo odnosili się do nowej instytucji. Ci, którzy niedowierzali, bali się, czy młoda instytucja wytrzyma konkurencję z istniejącymi już w Sanoku instytucjami finansowymi — ci zaś, którzy się do niej wrogo odnosili, a byli to ci, co mieli dotąd monopol na pożyczanie pieniędzy i obdzieranie ludzi ze skóry, bali się, by uczciwie prowadzona kasa nie zrobiła im konkurencji i nie popsuła im złotodajnych interesów.

I lepiej przewidywali ci ostatni, bo młoda instytucja stanawszy odrazu na silnych podstawach finansowych i dostawczy się w ręce uczciwych ludzi rozwijała się z roku na rok coraz lepiej i dziś po 8 zaledwie latach istnienia należy do poważniejszych instytucji finansowych w kraju.

Mamy przed sobą zamknięcie rachunków sanockiej miejskiej kasy Oszczędności, a cyfry w niem zawarte potwierdzają w zupełności nasze wyżej wyrażone twierdzenie.

Ogólny obrót kasowy w roku 1911. wynosił kwotę 10,640.612 K. 79 hal., obrót kasowy i rachunkowy 12,968.835 K. 41 hal.

Wkładki oszczędności doszły w r. 1911. do poważnej sumy 3 752.776 K. 57., a kapitał wkładkowy ulokowany był na 3317 książeczkach wkładkowych.

Pożyczki hipoteczne i komunalne wynosiły łączną kwotę 2.412.567 K. 27 hal. stanowiły więc 64,3% kapitału wkładkowego.

Portfel wekslowy obejmował 564 sztuk weksli na łączną kwotę 818.009 K. 70 hal. — w ciągu roku 1911. zaskarżono tylko jeden weksel na 700 K.

Fundusz rezerwowy ulokowany na 5% w książeczkach wkładkowych różnych kas oszczędności należących do krajowego Związku galicyjskich kas oszczędności, a więc mający ustawowe bezpieczeństwo publiczne, wynosi 93.881 K. 40 hal. i stanowi 2,50% kapitału wkładkowego.

Czysty zysk za rok 1911. wynosił kwotę 35.175 K. 82 hal.

Cyfry te świadczą same za siebie i stwierdzają wielką żywotność sanockiej Kasy Oszczędności. Stają się one jeszcze wymowniejsze, gdy porówna się je z cyframi z r. 1904., w którym kasę założono.

I tak, gdy w roku 1904. wynosił ogólny obrót kasowy i rachunkowy kwotę 792.447 K. 86 h. wynosił on w roku 1911. 12,968,835 K. 41 hal., czyli wzrósł w przeciągu lat 8 o 12,176.387 K. 55 h. Wkładki oszczędności wynosiły w r. 1904. — 245.192 K. 40 h., obecnie 3.752.776 K. 57 h., czyli wzrosły o 3,507.584 K. 17 hal.; pożyczki hipoteczne i komunalne 65.831 K. 82 hal., obecnie 2.412.567 K. 27 h., czyli wzrosły o 2.346.735 K. 45 hal., portfel wekslowy 180.598 K., obecnie 823.049 K. 70 h., czyli wzrósł o 642.451 K. 70 h., funduszu rezerwowego nie było w r. 1904. żadnego, obecnie po 8 latach wynosi 93.881 K. 40 hal. wreszcie czysty zysk wynosił w r. 1904. — 1042 K. 54 hal., obecnie wynosił 35.175 K. 82 hal., czyli wzrósł o 34.133 K. 28 hal.

Widzimy więc w każdym kierunku znakomity rozwój instytucji, przyczem zauważyć należy, że olbrzymi wzrost wkładek oszczędności jest dowodem wielkiego zaufania ludności do sanockiej kasy.

Lustracja dokonana w r. 1911. przez p. Zygmunta Szulakiewicza, delegata Związku galicyjskich kas oszczędności, dała świetne rezultaty, a sprawozdanie lustracyjne podnosi, że kasa zawiązująca swój niezwykle szybki rozwój w pierwszej linii zdrowej, racjonalnej, dalekiej od wszelkiej miejscowej polityki gospodarczej obecnej dyrekcyi, następnie ruchliwości, zapobiegliwości i sprężystości obecnego naczelnika biur kasy, wreszcie skrupulatnym spełnianiu swych obowiązków przez urzędników kasy, którzy przez grzeczność i uprzejme traktowanie klientów i przez wzorowe prowadzenie ksiąg specjalnie w dziale buchalterji przyczyniają się w znacznej mierze do rozwoju instytucji.

KRONIKA.

Uroczysta Akademia ku uczczeniu 100. rocznicy urodzin Zygmunta Kraszińskiego zgromadzi dziś niewątpliwie cały Sanok w sali Sokoła.

Wykwintny program, a w nim szczególnie gra znakomitego polskiego wiolonczelisty prof. Karola Skarżyńskiego z Krakowa, znanego Sanoczanom z jednego już w Sanoku występu, powinny stanowić wielką atrakcję. Zresztą uczczenie wielkiego Wieszca narodowego, jednego z nieśmiertelnych Trzech Wieszców, jest wprost obowiązkiem każdego Polaka.

Program Akademii jest następujący: 1. Słowo wstępne; 2. A. Rożański: Kantata (do słów Kraszińskiego), chór męski z orkiestrą; 3. Chopin: Marsz żałobny, cello z fortepianem, Supiński: Mazurek (rękopis), cello z fort., Servais: Fantazyja „Le desir“, cello z fort.; 4. Krasziński: Ustępy z „Przedświtu“, deklamacyja; 5. Skarżyński: Kolysanka, cello z fort., Popper: Taniec hiszpański, cello z fort., Popper: Rapsodya węgierska, cello z fort.; 6. Supiński: Pytasz się (rękopis), słowa Kraszińskiego, chór; Supiński: Poleciały pieśni moje (rękopis), chór; 7. „Nieboska komedya“ dyalog.

3. Maj. Sanockie Koło T. S. L. uczęszcza w dniu 5. maja b. r. obchód ku uczczeniu 121. rocznicy Konstytucyi 3. Maja.

Program obchodu następujący: Rano o godz. 6. pobudka orkiestry strażackiej.

O godzinie 10. uroczyste nabożeństwo dziękczynne w kościele parafialnym, a po nabożeństwie pochod pod pomnik Kościuszki, gdzie wygłosi odpowiednio do chwili przemówienie poseł do Rady Państwa Dr. Ignacy Wróbel.

Po południu o 2½ przedstawienie sztuki „Kościusko pod Racławicami“ dla włościan, a wieczór o godz. 8. to samo przedstawienie dla szerszej publiczności.

Przez cały dzień będą uproszone panie kwestować na Dar Narodowy.

Zarząd Koła zwraca się z prośbą do polskich mieszkańców Sanoka z prośbą o ozdobienie okien nalepkami, które będą do nabycia w polskich handlach.

Z uroczystością połączony będzie przegląd Drużyn Bartoszewych Ziemi sanockiej.

W Tyrawie Wołoskiej odbył się ubiegłej niedzieli wiec w sprawie upaństwowienia szkół średnich T. S. L. w Białej. Przewodnictwem objął burmistrz p. Szuber — referat z ramienia Koła T. S. L. wygłosił prof. Przyprawa. W dyskusji zabrał głos ks. Orłowski i w pełnym zapale przemówieniu wskazał obecnym obowiązek solidarności narodowej i wezwał do uchwalenia znanej rezolucyi. Obecnych było około 150 osób.

Wiece w sprawie upaństwowienia szkół średnich T. S. L. w Białej urządziła sanockie Koło T. S. L. we wszystkich swych czytelniach. Zarząd Koła zwraca się do miejscowych czynników obywatelskich z prośbą o poparcie tej akcyi.

Wiadomości osobiste. W sobotę dnia 27. b. m. pobłogosławionym został w kościele parafialnym w Zagórzcu związek małżeński p. Władysława Wojtyńkiewicza, magistra farmacyi, dzierżawcy apteki w Krosna, z panną Janiną Szczerbianką.

Nowożeńcy wprowadzili w Sanoku przepiękny zyczaj, bo do wiadomości słubnych dołączyli czeki T. S. L. i prośbę o składanie datków na cele T. S. L. zamiast przysyłania telegramów z życzyniami.

Znowu włamanie. We wtorek dnia 24. b. m. otrzymał Magistrat sanocki depeszę z Koszyc na Węgrzech, że ze służby wojskowej zbiegł niebezpieczny włamywacz, władający biegle językami: polskim, ruskim, niemieckim i węgierskim i wyjechał do Galicyi koleją przez Żupków. Depesza zawierała dokładny rysopis zbrodniarza. Zarząd miasta zawiadomił bezzwłocznie o treści depeszy miejscową komendę żandarmerji i okoliczne posterunki, nie przeczuwając, że włamywacz przebywa już w Sanoku. We środę rano zaalarmowane zostało miasto wiadomością, że w nocy dokonano włamania do lokalu Towarzystwa kredytowego dla handlu



i przemysłu, znajdującego się w rynku tuż pod bokiem policyi. Sprawca wybił w murze od podwórca niewielką dziurę, wyłamał zawadzające kraty, a następnie usiłował rozbić kase żelazną. Wybiwszy w drzwiach kasy kilka dziur, otworzył zamki, nie udało się mu jednak odsunąć pionowej zasuwki i ostatecznie kasy nie otworzył, tylko ją znacznie uszkodził. Prawdopodobnie spłoszony uciekł nie dostawszy się do wnętrza kasy, a na miejscu zostawił ostre żelazne narzędzie, rodzaj dłuta.

We czwartek wpadł policyi w oko wąż sięgający się w ulicę Cerkiewnej nieznaną mężczyzną, który tem większe wzbudził podejrzenie, że zaczął uciekać na widok policyi. Sejnaj skrył się w kanale, skąd się go policyi z trudem wyciągnąć udało.

Pozostawione na miejscu włamania dłuto dopomogło do stwierdzenia identyczności schwytanego przez policyę ptaszka z włamywaczem, gdyż przedtem już stwierdzonem zostało, że znaleziony kawałek żelaza kupił we wtorek jakiś nieznaną mężczyzną w handlu Gurfeina i dał go wyostrzyć u ślusarza Wojtowicza. Tak Gurfein, jak i Wojtowicz poznali w schwytanym tego, który żelazo kupował, względnie ostrzyć je dawał.

Ptaszek znajduje się już pod kluczem i na razie nie będzie przez jakiś czas niebezpiecznym dla cudzej własności.

W każdym razie stosunki bezpieczeństwa w Sanoku pozostawiają wiele do życzenia, skoro o kilkanaście kroków od strażnicy policyjnej w rynku niepewni są mieszkańcy swego mienia.

Począta sanocka galopuje. We środę w południe byliśmy świadkami, jak duży wóz pocztowy podzielił w największym galopie z góry ku kolei przy przyraźliwym okrzyku woźnicy „na bok“. Nie dziwimy się, że pełniący służbę policyant spokojnie przypatrywał się tej szalonej i karkołomnej jeździe sanockiej poczty, bo o wstrzymaniu wozu mowy być nie mogło, nie możemy jednak nie napiętnować tego wyburku sanockiej poczty, mogącego bardzo łatwo narazić życie ludzkie na poważne niebezpieczeństwo; wystarczy, by przychodzień nie usunął się na czas „na bok“, lub by taki wóz zawadził o inny, których na tej drodze jest zawsze znaczna ilość.

Imieniem mieszkańców Sanoka, którzy nie mają jeszcze zamiaru rozstać się ze swym życiem, apelujemy do Zarządu poczty i Zarządu miasta, by tego rodzaju jeździe sanockiej poczty w przyszłości kres położyła.

Z c. k. Urzędu pocztowego w Sanoku otrzymaliśmy następujący komunikat:

Od dnia 28. kwietnia b. r. począwszy godziny urzędowe w tut. c. k. urzędzie pocztowym dla publiczności trwać będą w niedzielę tylko od godz. 8 — 10. przed poł. — po południu zaś wszystkie oddziały pocztowe, a więc i oddział nadawczy poczty listowej dla publiczności będą zamknięte.

Nowe rozporządzenie w sprawie podręczników szkolnych. Ministerstwo oświaty wydało nowe rozporządzenie, regulujące aprobowanie podręczników szkolnych dla szkół średnich i liceów żeńskich. Rozporządzenie to postanawia, że podręczniki szkolne najmniej przez 5 lat nie mogą ulegać zmianie, co rodzice, mający dzieci w szkołach, z pewnością z całym zadowoleniem przyjmą do wiadomości. Obecnie częste zmienianie podręczników szkolnych było ogromnym ciężarem i nieraz było przedmiotem narzekania, które odbijały się też i na łamach prasy.

Krajowy kurs majsterski dla szewców w Sanoku. Celem podniesienia zawodowego wykształcenia szewców, odbędzie się w Sanoku, w czasie od dnia 10. czerwca do 28. lipca b. r. krajowy kurs majsterski dla szewców, na którym będzie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) budowa nogi, branie miary, odlewy gipsowe, rysunki zawodowe, przykrawanie i ręczny wyrób wierzchołów i spodów obuwia; wyrób obuwia przy pomocy najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych, przy zastosowaniu nowoczesnych narzędzi; b) o materiałach szewskich; c) zawodowa książkowość i stylizyka; d) higiena zawodowa; e) najważniejsze postano-

wienia ustawy przemysłowej i ustaw robotniczych.

Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko 14 kandydatów z Sanoka i powiatu sanockiego. Nauka będzie udzielana przez 7 tygodni. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy, którzy ukończyli 24 rok życia. Podania o przyjęcie, własnoręcznie przez kandydatów napisane, pod adresem Wydziału kraj. we Lwowie, zalecone przez przełożenie stowarzyszenia przemysłowego i zaopatrzone: świadectwami szkolnymi, kartą przemysłową, względnie świadectwem pracy lub książką robotniczą, należy wnieść do 30. maja b. r. do Magistratu m. Sanoka.

„Dobrodziej“ z Tygodnika ludowego. Z Magistratu m. Sanoka otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W „Tygodniku ludowym“ Nr. 14. zamieszczoną została notatka kronikarska pod tytułem „Powstaniec tułaczem“. W tejto notatce podano niezgodnie z prawdą, że pogrzeb ś. p. Ignacemu Denkiewiczowi i to „pogrzeb wspólny“ sprawił bez żadnej zapłaty obywatel Sanoka p. O., właściciel zakładu pogrzebowego. Rzecz miała się tak: Gdy brat zmarłego dobrze zresztą materyalnie sytuowany, wymówił się od obowiązku pogrzebania zmarłego, Magistrat zaważwał p. O. i ofiarował mu na kosztą pogrzebu z funduszu ubogich kwotę 30 K. Ponadto dał Magistrat za darmo miejsce na grób, zapłacił z funduszu ubogich należność za wykopanie grobu i należność za kartki pośmiertne. Zaś p. O., któremu za jego „dobrodziejstwo“ w Tygodniku ludowym „publiczne podziękowanie“ się składa, otrzymał za wypozyczenie karawanu od Magistratu 30 K., a z Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców 20 K., razem przeto za ten „bezpłatny pogrzeb“ 50 K.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 10., wzywa niniejszem tych wszystkich dłużników Towarzystwa, którzy dotąd z długu się nie uisili, a których adresy Towarzystwu nie są znane, aby najdalej do dnia 1. lipca 1912 r. z długu należnego się uisili względnie porużmili się z Towarzystwem co do zapłaty tegoż, gdyż w przeciwnym razie bezskutecznego upływu powyższego terminu imiona i nazwiska ich zostaną ogłoszone wraz z datami zabrania pożyczek i wysokością długu w drukowanej liście dłużników.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

NADEŚLANE.

Artykuły umieszczone w tej rubryce nie pochodzą od Redakcyi.

Podziękowanie.

P. Dr. K. Zaleskiemu, doświadczonemu lekarzowi w Sanoku

składam podziękowanie za wyleczenie syna mego z ciężkiego reumatyzmu stawowego, którego wyleczył jedynie i wyłącznie wodą w szczególniejszy a pojedynczy sposób zastosowaną, i tak bardzo zbawiennie, że wyleczenie i uzdrowienie całego ciała, z dnia na dzień w krótkim stosunkowo czasie, bo w ciągu miesiąca rażnie postępowało aż do zupełnego wyzdrowienia — za co Mu na tej drodze stokrotnie dziękuję.

Wdzięczny

Franciszek Ksawery Limbach
c. k. radca sądu kraj. w Sanoku.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY
(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI
zastępca „Linii Hamburg-Ameryka“ dla Galicyi Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaj kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

OGŁOSZENIE!

Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania po cenach bardzo umiarkowanych

parcele budowlane na „Wójtostwie“

Plan parcelacyjny można przegłądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Kierownik tymczasowego Zarządu:
Feliks Giela.

DOM MUROWANY

w pobliżu kolei, nadający się na pomieszczenie Zakładu przemysłowego, do sprzedania.

Wiadomość w Administracji Tygodnika.

Cierpicie bóle? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller'a z marką „Elsaftin“ przeciw strzykaniu, bólach w plecach i w krzyżach. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbną tuzin 5 koron franco. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 260. Kroaoya.

Rok założenia 1904.

Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka.

Bilans za rok 1911.

Stan czynny		Stan bienny	
1. Kasa	26.207 K. 52 h.	20. Wkładki oszczędności	3.752.776 K. 57 h.
2. Pożyczki hipoteczne	2.341.575 „ 53 „	21. Dotacja na zakupienie lat służby urzęd.	2.500 „ — „
3. Pożyczki komunalne	70.991 „ 74 „	22. Rezerwa na pokrycie ewent. strat.	7.000 „ — „
4. Weksle w portfelu	818.099 „ 70 „	23. Rki odrębne pożyczek hipotecznych	9.371 „ 32 „
5. Weksle w procesie	4.950 „ — „	24. „ „ weksli	150 „ 41 „
6. Zaliczki na zastaw papierów wartośc.	20.527 „ — „	25. „ „ „ w procesie	912 „ 60 „
7. Efekta funduszu obrotowego	125.725 „ 18 „	26. „ „ zastawów	4 „ 29 „
8. Wartość kuponów bieżących	40 „ — „	27. „ niezalatwionych pożyczki	406 „ 30 „
9. Lokacya	395.680 „ — „	28. Odsetki pobrane na rok 1912.	29.014 „ 73 „
10. Ruchomości	2.900 „ — „	29. Zaliczki na oszacowanie	100 „ — „
11. Protesty wekslowe	20 „ — „	30. Różni za swe depozyta	285.538 „ 16 „
12. Zaliczki na płace	1.525 „ — „	31. Fundusz rezerwowy	93.881 „ 40 „
13. Kaucyje	5.100 —	32. Fundusz na ubezpieczenie woźnego	630 „ 18 „
14. Efekta przyjęte na zastaw	47.874 10	33. Zysk za rok 1912.	35.175 „ 82 „
15. Depozyta	232.564 06		
16. Dotacja na założenie Zakładu zastaw.	108 „ 30 „		
17. Odsetki zaległe	29.062 „ 07 „		
18. Pokrycie funduszu rezerwowego	93.881 „ 40 „		
19. Pokrycie funduszu na ubezp. woźnego	630 „ 18 „		
	4.217.461 K. 78 h.		4.217.461 K. 78 h.

Rachunek zysków i strat Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka za r. 1911.

Wydatki		Dochody	
I. Odsetki od wkładek oszczędności:		I. Odsetki pobrane:	
wypłacone K.	10.398 98	1. od pożyczek hip. i komunal. K.	149.089 51
skapitalizowane „	145.624 39	2. od weksli „	49.694 33
	156.023 37	3. od zaliczek na zast. pap. wart. „	1.642 57
II. Odsetki Rków bieżących:		4. od efektów fund. obrot. „	3.200 —
skapitalizowane „	238 18	5. od wkładek w innych Ka-	
III. Odsetki pobrane na r. 1912.		sach oszczędności „	1.805 18
1. od pożyczek hipotecznych K.	17.569 56	6. od lokacyi „	16.559 44
2. od weksli „	11.341 61		K. 221.991 03
3. od zastawów „	103 56	II. Odsetki pobr. w r. 1910 nar. 1911.	
	29.014 73	1. od pożyczek hipotecznych K.	16.724 33
IV. Odsetki zal. zarach. w r. 1910.		2. od weksli „	6.627 —
1. od pożyczek hipotecznych K.	31.484 36	3. od zal. na zast. papier. wart. „	74 97
2. od zaliczek na zastaw pa-			23.426 30
pierów wartościowych „	353 51	III. Odsetki zaległe zarach. na r. 1911	
	31.837 87	1. od pożyczek hipotecznych K.	28.560 64
V. Podatki:		2. od zal. na zast. papier. wart. „	501 43
1. Podatek rentowy K.	2.203 65		29.062 07
2. „ zarobkowy „	3.717 14	IV. Pro wizyje:	
3. „ osobisto-dochod. „	232 48	1. prowizya ogólna K.	813 34
Razem K.	6.153 27	2. prowizye zwłoki „	4.982 55
Mniej rezerwa podatkowa „	2.500 —		5.795 89
	3.653 27	V. Odzyskane koszty procesowe	
VI. Koszta administracyjne	23.242 17	odpisane w r. 1910.	129 71
VII. Odpis na ruchomościach	730 15	VI. Zysk ze sprzedaży nabytych	
VIII. Odpisano i weksel nieścią-		realności	59 56
galny Nr. 6350. „	420 —		
IX. Strata na różnicy kursu efektów	129 —		
X. Zysk za rok 1911. „	35.175 82		
	K. 280.464 56		K. 280.464 56

Kasa oszczędności król. woln. m. Sanoka

Przyjmuje wkładki oszczędności nawet groszowe i oprocentowuje takowe po $4\frac{1}{2}\%$, podatek rentowy od złożonych wkładek opłaca Kasa oszczędności z własnych funduszy, wydaje bezpłatnie puszkę czyli domową kasę oszczędności. Za wkładki oszczędności ręczy gmina miasta Sanoka całym swoim majątkiem.

P o b i e r a :

- od pożyczek hipotecznych 6% ;
- od zaliczek na zastaw papierów wartościowych $6\frac{1}{2}\%$;
- od weksli $6\frac{1}{2}$ i 7% .

Kasa oszczędności udziela pożyczek hipotecznych na majątki ziemskie, realności miejskie i realności włościańskie, spłacalne od jednego roku począwszy do lat 30-tu w dogodnych ratach półrocznych. Udziela się także gminom pożyczek komunalnych na lat 50.

Przyjmuje do skupu weksle — udziela zaliczek na podkład papierów wartościowych — eskontuje własne książeczki oszczędnościowe. W tych dniach otwiera Kasa zakład zastawniczy.

Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka należy do galicyjskiego Związku Kas Oszczędności we Lwowie, a stoi pod bezpośrednią kontrolą c. k. Rządu.

Biura kasy otwarte codziennie od godziny 8. rano do 1. po południu, w dni targowe także od 4. do 5. po południu, w niedzielę i święta biura zamknięte.